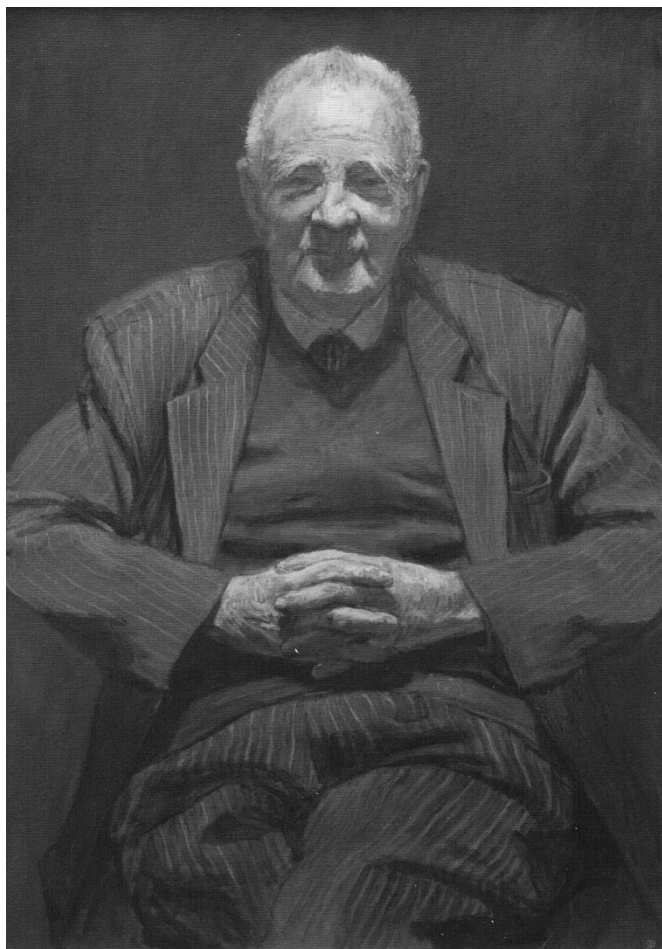


#### ŚP. PROF. DR HAB. JERZY KONARSKI



W dniu 8 września 2021 roku zmarł prof. dr hab. Jerzy Konarski, Profesor Wydziału Chemii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (UAM), wieloletni kierownik Zakładu Chemii Teoretycznej, prodziekan w latach 1981-1984 i dziekan (1988-1990) Wydziału Chemii UAM.

Profesor Jerzy Konarski ukończył w 1958 roku studia w zakresie fizyki na Uniwersytecie Jagiellońskim (UJ), po odbyciu studiów doktoranckich w Katedrze Chemii Teoretycznej UJ (1962-66) obronił doktorat, a następnie uzyskał tytuł doktora habilitowanego (1972) i profesora (1985). Od 1968 roku związany był z UAM, gdzie zorganizował od podstaw, a następnie był kierownikiem Zakładu Chemii Teoretycznej. Pełnił funkcję prezesa Polskiego Towarzystwa Chemicznego, był członkiem Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów, Sekcja V - Nauk Matematycznych, Fizycznych, Chemicznych i Nauk o Ziemi oraz członkiem Polskiej Akademii Nauk, Wydział III - Nauk Matematycznych, Fizycznych i Chemicznych. Profesor Jerzy Konarski był doskonałym dydaktykiem, a jego praca edukacyjna była wysoko oceniana przez studentów, magistrantów, doktorantów i nauczycieli licealnych dla których prowadził zajęcia z podstaw chemii kwantowej. Potrafił w przystępny sposób wyjaśniać

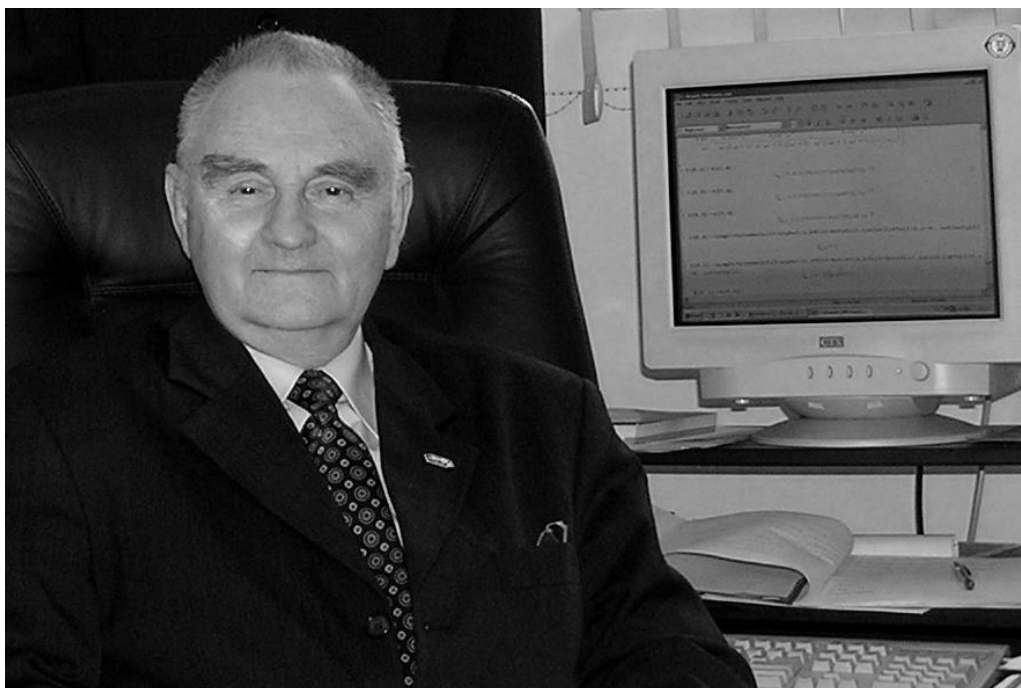
skomplikowane i abstrakcyjne zjawiska kwantowe, co zostało docenione nie tylko w Polsce, ale i za granicą (USA, Węgry), gdzie prowadził wykłady z zakresu chemii teoretycznej. Wychował liczne grono naukowców, w tym profesorów Wydziału Chemii UAM, był promotorem 11 prac doktorskich. Działalność naukowa, jak i dydaktyczna Prof. Jerzego Konarskiego były wysoko oceniane i docenione. W szczególności przyznano mu: Złoty Krzyż Zasługi (1976), Odznakę Honorową miasta Poznania (1977), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1986), Medal Komisji Edukacji Narodowej (1987). Profesor Konarski był człowiekiem o niezwyklej osobowości, posiadającym olbrzymią wiedzę i prowadzącym badania o szerokim spektrum tematycznym, obejmującym fizykę, chemię i biologię. To ewenement, wart podkreślenia, bowiem przy obecnej specjalizacji badań, naukowcy nie są w stanie eksplorować tak szerokiego spektrum tematycznego. Edward O. Wilson w książce „O naturze ludzkiej” zaprezentował i uzasadnił pogląd, że: ...uczonym o szerokich horyzontach można nazwać takiego, który w swych studiach uwzględnia trzy przedmioty: własną dyscyplinę (chemia), niższą antydyscyplinę (fizyka) oraz przedmiot, w stosunku do którego jego przedmiot występuje jako antydyscyplina (biologia). Prof. Jerzy Konarski był jednym z nielicznych naukowców, który spełniał w/w kryterium. Prowadził badania i publikował artykuły z zakresu:

- fizyki – dotyczące konstrukcji stanów koherentnych oscylatorów anharmonicznych, supersymetrycznej, asymptotycznej i analitycznej metody rozwiązywania równania Schrödingera, przejść fazowych, funkcji Wignera (publikacje w czasopismach: Chemical Physics Letters, Journal of Mathematical Chemistry, Journal of Physics A, Phase Transitions, Physical Review A);

- chemii – głównie z obszaru spektroskopii teoretycznej, w tym analizy wysokorozdzielonych widm IR i MW, teorii drgań molekularnych o dużej amplitudzie, modeli ruchów wewnętrznych w układach rotacyjno-wibracyjnych oraz fluorescencji i luminescencji kompleksów metali ziem rzadkich (Kinetics and Catalysis, Monatshefte für Chemie, Journal of Photochemistry and Photobiology A, Journal of Molecular Spectroscopy, Journal of Molecular Structure, Journal of Raman Spectroscopy, Spectrochimica Acta A, International Journal of Quantum Chemistry, Tetrahedron);
- biologii – dotyczące zastosowania teorii chaosu i koncepcji fraktali w opisie kancero- i neurogenezy, modeli wzrostu biologicznego, stanów koherentnych w układach żywych (Physical Review E, Chaos, Solitons & Fractals, Biosystems, Journal of Surgical Oncology, Synapse).

Pomimo przejścia na emeryturę i złego stanu zdrowia kontynuował badania w zakresie supersymetrycznej mechaniki kwantowej i teorii stanów koherentnych, co zaowocowało czterema pracami opublikowanymi w 2014 roku. Publikacje Prof. Jerzego Konarskiego są znane w liczących się ośrodkach naukowych w kraju i za granicą oraz szeroko cytowane. Wybitne osiągnięcia naukowe skutkowały przyznaniem organizacji konferencji międzynarodowej XIIIth International Conference of High Resolution Molecular Spectroscopy w 1994 roku (ponad 200 autorów abstraktów) oraz Zjazdu Naukowego Polskiego Towarzystwa Chemicznego i Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego (około 2000 autorów abstraktów). Z żalem żegnamy wybitnego naukowca, niezrównanego dydaktyka i niezwykle skromnego człowieka.

Prof. Marcin Molski  
Zakład Chemii Kwantowej UAM



## WSPOMNIENIA O PROFESORZE

Kiedy byłem studentem, w programie studiów chemicznych nie było jeszcze przedmiotu *chemia teoretyczna*, ani *chemia kwantowa*, a jednak zostałem chemikiem teoretykiem – dzięki ś. p. profesorowi Konarskiemu. Stało się tak, gdy przyjechał On do Poznania prowadzić te nowe przedmioty na naszym Wydziale Matematyki Fizyki i Chemii. Zaintrygowany nowymi dziedzinami chemii, poszedłem na wykład Profesora przeznaczony dla młodszych ode mnie studentów. Ujrzałem tam wykładowcę w białym kitlu, żwawo uwijającego się przy tablicy. Nie sprawiał on wrażenia statecznego uczonego, lecz raczej entuzjastycznego misjonarza niosącego światło prawdy dla ludu spragnionego wiedzy. Jego potoczny język, ukwiecony gdzieś tam tajemniczymi terminami naukowymi, prezentował słuchaczom logiczny wywód wzorów matematycznych. Ten styl był zupełnie czymś innym niż mozolne skrobanie na tablicy wzorów i nudne wywody. Nie tylko zauroczył mnie styl, ale i treść wykładu. Już wiedziałem – to jest to! Po wykładzie zebrałem się na odwagę, podszedłem do wykładowcy i spytałem z głupia frant, czy mógłbym u niego robić pracę magisterską. No i tak to się zaczęło.

Rok później dołączyło do mnie dwóch młodszych kolegów, Marek Kręglewski i Robert Pyżalski. Tak powstała pierwsza *grupa wyborowa*, jak ją nazwał Profesor, dla której przygotował specjalny program kształcenia, aby zapoznać nas z zagadnieniami fizyki i chemii kwantowej nie ujętymi w programie studiów. Z biegiem lat, Profesor tworzył grupy wyborowe dla nowych utalentowanych studentów, a dla magistrantów i prowadził seminaria zakładowe w formie swobodnych dyskusji nad zagadnieniami, do których każdy z uczestników wносił swoje trzy grosze. W ten sposób szybko rósł kapitał wiedzy i umiejętności. Seminaria były tak interesujące, że z czasem pojawili się na nich goście z innych zakładów i wydziałów. Systematycznie pojawiał się na nich ś. p. profesor Jerzy Galica wraz ze swoją grupą badawczą z Instytutu Fizyki PAN. Stałymi gośćmi byli też pracownicy Zakładu Fotochemii, w którym początkowo rezydował Zakład Chemii Teoretycznej. Swobodną a zarazem twórczą atmosferę owych seminariów, na których rodziły się nowe idee, wielu wspomina z wielkim sentymentem. Wiąże się ona nierozdzielnie z osobą Profesora, człowieka otwartego, tolerancyjnego i inspirującego.

Jan Makarewicz

Profesor Jerzy Konarski był nie tylko nauczycielem akademickim, był przewodnikiem po świecie współczesnej chemii kwantowej, który swoją pasją potrafił zarazić wielu studentów. Dzięki niemu chemia teoretyczna na Wydziale Chemii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu stała się rozpoznawalna w kraju i na świecie. Profesor pojawił się w Collegium Chemicum w 1968 roku, jako doktor po szkole krakowskiej prof. Kazimierza Gumińskiego. Jego wykłady fascynowały, pokazywały świat chemii na poziomie molekularnym, a zasadę nieoznaczoności Heisenberga jako podstawę w rozumieniu mikroświata. Pasja wykładowcy przyciągnęła wielu studentów, a On sam poświęcał wiele dodatkowych godzin na zajęcia z „grupą wyborową”. Na te zajęcia chodzili przez wiele lat nie tylko studenci, którzy związali swoje życie naukowe z teorią, ale wielu przyszłych chemików organicznych, nieorganicznych, krystalografów. Jednym z wydarzeń dla „grupy wyborowej” był wspólny wyjazd do Warszawy na wykład profesora Włodzimierza Kołosa wtedy już sławnego w świecie z najdokładniejszych obliczeń dla cząsteczki wodoru. Bowiem w przekazie Profesora chemia teoretyczna czy chemia kwantowa były nie tylko przedmiotami kursowymi, ale przygodą intelektualną.

Pracując przez wiele lat z Profesorem jako opiekunem naukowym, promotorem, kierownikiem Zakładu Chemii Teoretycznej odczuwaliśmy zawsze emanującą z Niego pasję, gotowość do dyskusji na najróżniejsze tematy, zachęty do poszerzania naszej wiedzy, a z drugiej strony dużą swobodę w podejmowaniu tematów naukowych, które uważaliśmy za interesujące. Jednak warunkiem było przedstawianie wyników na forum międzynarodowym. Dzięki Profesorowi jeszcze jako magister mogłem wziąć udział w Europejskiej Konferencji Spektroskopii Molekularnej w Tallinie w 1974 roku. Tak Profesor otwierał świat nauki dla swoich wychowanków.

Marek Kręglewski

Moje pierwsze wspomnienie o Profesorze Jerzym Konarskim to taki obraz: zaczyna się wykład z Chemii Teoretycznej, na salę wykładową wkracza Profesor, a za nim wszyscy jego asystenci: Jacek Rychlewski, Robert Pyżalski, Jan Makarewicz, Marek Kręglewski (nie długo potem moi starsi koledzy). Wszyscy w białych kitlach laboratoryjnych. Asystenci siadają w pierwszym rzędzie, zaczyna się wykład. Atmosfera jest wysokoenergetyczna, wykład przykuwa uwagę i nawet jeśli nie wszystko od razu rozumiem, mam ochotę zgłębiać temat. Niewątpliwie Profesor Jerzy Konarski przyczynił się do tego, że porzuciłam marzenia o pływaniu po morzu na statkach badawczych i zainteresowałam się chemią teoretyczną, która stała się moją pasją na wiele lat. Profesor był życzliwym szefem, cały tchnął energią i optymizmem.

W Zakładzie Chemii Teoretycznej systematycznie odbywały się seminaria na których nie tylko relacjonowaliśmy postęp naszych prac, ale również systematycznie studiowaliśmy różne pozycje literaturowe oraz dostępne podręczniki akademickie (czytane po rosyjsku oraz po angielsku) relacjonując kolejno przeczytanie i przemyślane fragmenty.

Dużym przeżyciem były dla mnie nasze wspólne wyjazdy na międzynarodową konferencję spektroskopii molekularnej w Liblicach pod Pragą. Pamiętam wizyty gości zagranicznych, którymi byli nasi koledzy z Pragi. To było moje otwarcie na świat, lata 80-te.

Profesor niewątpliwie zaważył na moim losie, zachęcał do szerokiego udziału w życiu naukowym, nie ograniczał swobody twórczej, pozwalał się rozwijać.

Izabella Foltynowicz

Profesora Jerzego Konarskiego poznałem latem 1974 r. Pamiętam, jak stałem niepewny i nieco załękony przed drzwiami jego gabinetu, zbierając się na odwagę, by zapukać. Trudno się dziwić mojej niepewności, gdyż właśnie skończyłem studia i to miało być moje pierwsze spotkanie z przyszłym przełożonym. W końcu zapukałem i usłyszawszy zaproszenie, wszedłem do środka. Zobaczyłem tam siedzącego za biurkiem trzydziestokilkuletniego mężczyznę z krótko przystrzyżonymi włosami i ciepłym, przyjaznym spojrzeniem. Uśmiechnął się do mnie życzliwie i jakoś zrozumiałem wtedy, że wszystko będzie dobrze. I tak rzeczywiście było. Profesor był człowiekiem ujmującym, serdecznym i zawsze skłonny do pomocy. Cechował go optymizm, który łatwo udzielał się jego rozmówcom. Potrafił gromadzić wokół siebie zdolnych ludzi, prawdziwych pasjonatów nauki, którym stwarzał warunki do swobodnego rozwoju. Nie wolno też zapominać o jego talencie dydaktycznym, dzięki któremu przybliżał studentom tak w końcu niełatwą dziedzinę chemii, jaką jest chemia teoretyczna.

Jan Pyka

Prof. Konarski to dla mnie człowiek optymizmu. Dlatego nawet jego odejście nie kojarzy mi się z żalobnym smutkiem, lecz przywołuje z pamięci niezwykle sympatyczne obrazy. Wiele lat temu, gdy byłem jeszcze zwykłym „szczonem”, na moje pozdrowienie „Dzień dobry Panie Profesorze”, prof. Konarski niezmiennie odpowiadał z uśmiechem: „Cześć Panie Mariuszu”.

Inne wspomnienie to niezwykle elegancko, przystępnie i przyjaźnie prowadzone wykłady z trudnych przecież przedmiotów „Chemia teoretyczna” i „Chemia kwantowa”. Chłonałem to co mówił (i pisał kredą na tablicy) z otwartymi ustami, uszami i oczami. Prof. Konarski wprowadził system konsultacji do wykładów (staralem się później tę ideę zastosować również w moich wykładach), gdzie można było dyskutować i poszukiwać wyjaśnień trudniejszych zagadnień. Nie opuściłem chyba ani jednego terminu tych konsultacji. Dziś wyobrażam sobie, że ówczesni asystenci, mgr Kręglewski, mgr Pyżalski, niekiedy mgr Makarewicz lub sam doc. Konarski, nastawiali sobie chyba zegarki w czwartki o 16:00, kiedy to punktualnie zjawiał się na konsultacjach Jaskólski.

I jeszcze jeden niezwykle sympatyczny rys prof. Konarskiego zarejestrowany w moich wspomnieniach. Mimo że był rasowym teoretykiem (i chyba nigdy nie wykonał żadnego doświadczenia chemicznego), w Coll. Chemicum zawsze urzędował w nieskazitelnie czystym białym kitlu.

Bardzo lubiłem prof. Konarskiego i często go wspominam. Choć w nowym Chemicum widywaliśmy się rzadziej, to jednak myśl, że już nigdy nie pojawi się na naszym korytarzu, ma w sobie nutę żalu.

Mariusz Jaskólski